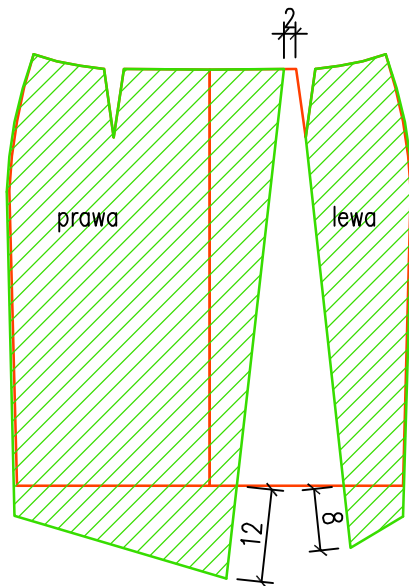


1. Wybieramy lub konstruujemy spódnicę podstawową (sprawdzoną taką, która leży idealnie)

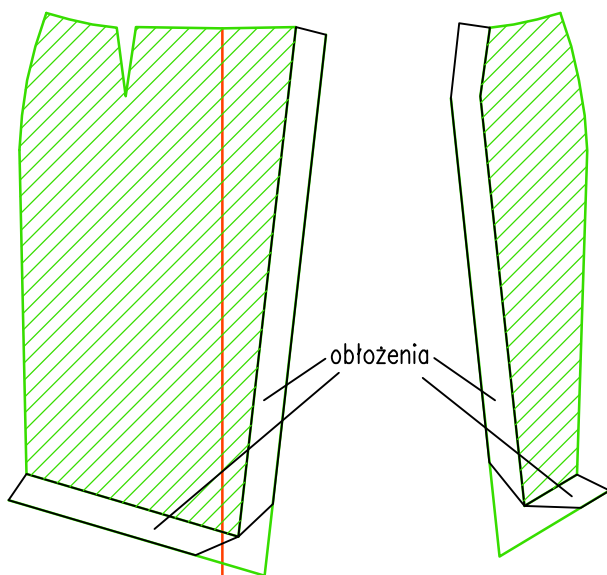
UWAGA: spódnica nie może być opięta, najlepiej kiedy ma luz i swobodnie spływa po biodrach. U Z. Hanus jest to 4 cm. Przy opiętej spódnicy "fartuszek" będzie się brzydko rozłaził na boki.

2. Tył pozostaje bez zmian natomiast przód skracamy, U mnie to było 4 cm. To będzie część pod fartuszkiem. Ta część kończy się nad kolanem. Jak wysoko to sprawa indywidualna.



3. rysujemy "fartuszek" . Boki przodu przedłużamy o 4 cm, tak żeby były równe z bokami tyłu. Następnie modelujemy skosy, z prawej strony większy, z lewej trochę mniejszy. Przyznam, że ja to robiłam na "oko", tak żeby mi się proporcje podobały. Prawa część fartuszka raczej nie powinna przekroczyć środka spódnicy albo jedynie nieznacznie. (podane wymiary są jedynie orientacyjne)

4. na bokach "fartuszka" warto dodać trochę materiału, jakies 2 -3 mm. Jak spódnica zostanie wypełniona cięciem to fartuszek miękko spłynie i nie będzie "ciągnął" przodu.



5. obłożenia są krojone razem z częściami "fartuszka" i mają szerokość 4 cm.

UWAGI:

- obłożenia są wykończone lamówką żeby ładnie wyglądały jak się odwiną
- zapasowujemy obłożenia pod spód i robimy "rogi" takie jak w rozporkach.
- prawą część "fartuszka" układamy na przodzie lewą stroną do prawej i traktujemy przy zszywaniu zaszewki jak jedną warstwę.
- lewy przód przypinamy dopiero jak zszyjemy lewą zaszewkę